

Sier. Holender Adam

Dnia 1

1943

Komisja

Interwju



Kwestionariusz

W dniu 1 grudnia 1938. roku uciekłem z przesładowaniem i zuchowaniem się nad Żydami, porostawieniem matki, orkasztoletnia, córka, żona, oraz cała rodzina.

W dniu 10 grudnia tegoż roku przybyłem do dworu i do dnia 14 stycznia roku 1940 ^{wstrzymać} system z gotowci, tegoż dnia byłem w kancelarii "Fotograf" jedyne świadanie, rajochary dwa auta z milicją i "N.K.H.D." obstarując uprzednie wejście i wyjście przez tyłek, zaczęli sprządać dokumenty. Z posród przeto 150 osób zabrali z tegoż lokalu 92 osoby wśród tył i ja się zuchowaniem.

W tym nas wystrzelił na posterunek milicji, zuchowaniem rano 23 osoby wraz zuchowaniem do "N.K.H.D." co się stało zuchowaniem iessie ludzi porostawienie na milicji nie wiem, N.K.H.D. tymczasem nas do H. uoybyj.

Z tym się rozpoczęły nasze udutki, pojedynczo wywołano nas do gabinetów, każdego do innego gabinetu i tam się rozpoczęło wstępne śledstwo.

Należało na samym wstępie opisać "Kuriantu K. Fac" i podpisać, a potem zaczęli mnie bić mówiąc że wystrzelił to

● mówieniem jest kłamstwem i oszczerstwem, że oni mają pistono, które mi pokazano, kłec nie daup mi wystrzelił i ja nie fotografji iustarymy Stórego porar pieruny w zym widziatem na ocy, mówiąc mi że nieprawda jest co uznatem, że jestem przebrany oficerem, że mają dane na to, oswiadczyłem że nie, mówiasz mnie zaczęto "brę"; do upadłem na ziemię, porostawionym; otworzył i widać wymuszone na sceny, a stąpi do jakiegis porostawionym siedziatem tam jeden. Na sceny tamie niczego już nie było, a z porostawionym tego, zuchowaniem mnie mów o jakiegis godzi 2 w uszy pódleś siedzenia i tego w porostawionym dostrzeżeniu kancys 2 zuchowaniem Stóla, (widac były to kancysi mówić, zuchowaniem 2 kłecy mi i mnie przyprowadzono razem) i w porostawionym i zuchowaniem dni się otwarto i mów i mnie wstrzymano do porostawionego

2

przygotowania mnie do bycia to czyms do do
 mnie, ale natomiast mój mieliby. Ołowidy. Ktoś mi
 powiedział ze jestem syjonistą ze mnie „gestapo” tu przywodzi
 i jakie zadanie mi dali, zebym miał prawo gdzie
 ja podstanie i do dowodów mnie rozstrzelają. Odpowiedziałem
 ze jestem Żydem i nie wiem przed „gestapo” z Krasnawą
 porostawiając całą rodzinę w Krasnawie i wzięciem im to
 z formalnym piarzem, udeńono mnie jenera raz i powiadom
 my si do ^{obowiazunkow} do Krasnawy i wyznosno jak pda z gabinedu moim
 do tego samego pokoju tam siedział jakiś pan który mnie
 to pytał po polsku z resztą po polsku, prosił aby do mnie
 nie mówić gdyż jestem silnie podniecony, on również mówił
 jego białe, lecz to nie był człowiek z tył z Krasnawą i
 przyprowadzono, w tym momencie otwarty ty drzwi i mnie
 zawerowano, sprowadzając na dół do obojczyckiego aula
 gdzie nas było kilkanaście osób lecz nie tył któryś
 przyprowadzono i odwieziono do „Bygidex” w Bygidkach
 siedzibą w celi nr 45 byli tam ludzie różni około 40 osób
 niezgrabowo. sobie nie przypominam. Siedzieliśmy do 30 marca
 1940 roku ze dwoma z choroba. Podamere zatadowano
 nas w pociąg towarowy po 36 osób do wagonu i we dwu
 dniach wymyśliliśmy w drodze. Na drodze dali nam suchy chleb
 kawałek cukru i wody. W połowie kwietnia przywieziono nas
 do Chertomiu i tam nas wzięcieli poddali niezgodnej energii
 wyjeżdżano i rozlokowano po celach ja siedzibą w celi gdzie
 siedzieli 254 osoby. W tym też więzieniu odbywało się
 dalsze śledztwo i zimą lipca 1940 roku przewiezono
 nas wzięcieli. odwieziono wyroki od 3 lat do 10 lat
 również zatadowano do wagonów i wyjeżdżano do
 Krasnaw, tam był punkt zborowy, po rozsegreg
 owaniu poraz wzięty wyjeżdżano do Krasnaw, a
 następnie już do t.n. Stawekhyel „Lagerów”.

Tam zastawem przydzielony na jedną z
 Kolonii pracując przy ziemnych robotach
 i po 8 dniach zachorowałem na kwadrę
 i derynteryję wrotę, 90% osób chorowało na
 tą chorobę. Dawano po 500gr. chleba dziennie
 i trochę mąki i to bardzo słonej i zakwaszonej
 i też więc nie dziwnego że wszyscy chorowali.
 Wyszłam więc do szpitala gdzie więc leżono
 około 2-3 miesięcy, a potem porzuciłem,
 w szpitalu przy pracy w aptece i tam pracowałem
 do końca tego zwolnienia. Wielu ludzi
 zmarło w tym szpitalu, lecz u nas było
 tylko jednego sobie przypominam gdyż zmarł
 po 2 Warszawa, był nim obywatel Warszawy
 Henryk Kurc zam. przy ul. Nowolipie 58
 dom własny był ppa. Zandarmierji, awostkiel
 latał maszyciel domu towarowego, pod
 firmą „Kurcan” przy ul. Stupij 50.
 przystos to co zapamiętał mojemu opowiada
 Adam Holender z sier.